

Tak nas oszukują...

Data publikacji: 15.08.2011 19:10

□

Wakacje, urlop, odpoczynek, to też czas kiedy częściej korzystamy z usług restauracji i barów, jednym słowem miejsc, gdzie można "dobrze zjeść".

Niestety okazuje się, że nie zawsze wiemy, co akurat jemy... Kontrolerzy z Inspekcji Handlowej, na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wzięli pod lupę 424 punkty gastronomiczne w całym kraju. Zajrzeli do restauracji, klubów, barów na dworcach, barów mlecznych, oraz punktów fast food należących do sieci i placówek serwujących jedzenie w miejscach letniego i zimowego wypoczynku. I co się okazało? że, aż w 80 procentach skontrolowanych placówek wykryto nieprawidłowości. Czyli jednym słowem, jadając poza domem - musimy być czujni, bo może się zdarzyć, że zamiast dorsza dostaniemy inną, dużo tańszą rybę, a zamiast soku na przykład nektar, no i może się jeszcze okazać, że sałatka, którą zamówiliśmy jest dużo lżejsza od tej, którą oferuje menu. Do tego dochodzi jeszcze zawyżony rachunek...

Justyna Mikuła z Cieszyna o urokach jedzenia poza domem przekonała się w tym roku na "własnej skórze". - **Cały rok marzyłam o pysznej rybce serwowanej nad morzem. Wreszcie podczas urlopu w Świnoujściu mogłam spełnić swoją zachciankę, niestety szybko odechciało mi się ryb podawanych w smażalniach. Na pstrąg czekałam prawie półtorej godziny, a kiedy wreszcie podano mi go do stołu pierwsze kęsy przyniosły niesmak. Ryba nie była oczyszczona, w jej wnętrzu znajdowały się wszystkie "dodatki" plus coś, co wyglądało jak larwa jakiegoś robaka, która się w tym wszystkim wila** - wspomina pani Justyna - **to mnie wyleczyło z jedzenia ryb w takich punktach, które nastawione są na ogromną ilość turystów i bylejakość.**

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów potwierdza - najlepiej kontrole wypadły - w barach mlecznych i fast foodach, najgorzej - tam, gdzie spędzamy wakacje i ferie.

- **Najwięcej zastrzeżeń stwierdzono w prawie co trzeciej restauracji i klubie, najmniej - w placówkach na dworcach. Najczęściej kwestionowano zaniżanie masy potraw, esencji kawy i alkoholu w drinkach - należność została jednak pobrana tak, jakby potrawa była zgodna z deklaracją wskazaną w menu. Ponadto inspektorzy zakwestionowali stosowanie tańszych składników, np. w jednej z restauracji w menu oferowano kawę z wyższej półki przy czym parzono tańszą, w innej - zamiast oscypka - serwowano ser wędzony. W kilku restauracjach kelnerzy automatycznie doliczali opłatę za serwis bez wcześniejszego poinformowania klienta** - informuje UOKiK.

Warto znać swoje prawa, bo zamawiając posiłek, w barze, czy restauracji... zawieramy umowę. My jesteśmy zobowiązani do uregulowania zapłaty, ale punkt w którym zamawiamy posiłek musi wykonać usługę zgodnie z umową. - **Jeśli usługę niewłaściwie wykonano (np. brak oliwek w pizzy, niska temperatura posiłku, długie oczekiwanie, zawyżony rachunek, doliczony serwis bez naszej zgody), mamy prawo do reklamacji. Nieprawidłowości zgłaszamy od razu obsłudze. Możemy żądać posiłku zgodnego z zamówieniem lub obniżenia ceny. Jeżeli kelner dolicza serwis do rachunku, musi o tym wcześniej poinformować konsumenta** - podkreśla Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.